REDAKCYA i ADMINISTRACYA
Kraków, ul. św. Gertrudy L. 9.

GONIEC PONIEDZIAŁKOWY

TELEFON REDAKCYI Nr. 334.
TELEFON DRUKARNI Nr. 510.

wychodzi w każdy poniedziałek o godzinie 5 rano.

Prenumerata
w Krakowie z dostawą do domu, w Austro-Węgrzech z przesyłką pocztową:
kwartalnie . . . . Kor. 2·—
półrocznie . . . . „ 3·50
rocznie . . . . „ 6·—
W innych państwach rs. 4. marek 8. franków 9.
Prenumerować można w wszystkich austro-węgierskich urzędach pocztowych, biurach dzienników i trafikach.

Cena pojedynczego numeru 10 hal.
Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism w kraju i za krajem.
Rękopisów się nie zwraca. Nieopłaconych listów się nie przyjmuje.

Ogłoszenia
Za wiersz petitowy w kolumnie sześcioszpaltowej za pierwszy raz 30 hal., za następne razy po 20 hal. Nadesłane za wiersz 60 hal., Głosy publiczne za wiersz 1 Kor. 50 hal. Paski od K 6 — w górę.
Czek Pocztowej Kasy Oszczędn. Nr. 62.940.

Nr. 43. Kraków, dnia 21 października 1912 r. Rok II.

Z powodu nieprzewidzianego wypadku, numer dzisiejszy wychodzi w zmniejszonej objętości i zawiera prawie wyłącznie tylko informacye z ostatniej chwili.

Wojna bałkańska a Austro-Węgry.

Wiedeń, 20. października.

Pan Sazonow, zagadnięty przez jednego z korespondentów zagranicznych o rezultacie swej podróży, odpowiedział, że wojna będzie zlokalizowaną. Słowa te muszą każdego zdziwić. Przedewszystkiem dlatego, ponieważ wedle oświadczeń oficyalnych misya pana Sazonowa miała na celu nie dopuścić do wybuchu wojny bałkańskiej, powtóre i z tego względu, że słowa te wypowiedział pan Sazonow w chwili, w której rezultat interwencyi mocarstw na Bałkanie nie był jeszcze znanym.

Obecnie wojna już wybuchła i wszystkich dręczy tylko pytanie: na czem to wszystko się skończy?

Pytanie to zaprzątało też uwagę odpowiedzialnych kierowników naszej polityki zagranicznej, bo i oni zdaje się nie wiedzą, czy to, co dzisiaj ułożą przy zielonym stoliku, ostanie się wśród wypadków burzliwego jutra. Wynika to jasno z oświadczeń obu ministrów, hr. Berchtolda i dr. Bilińskiego w delegacyach.

Pierwszy, wnosząc przedłożenie o kredycie nadzwyczajnym na cele wojskowe, zapewnia o pokojowej tendencyi polityki monarchii, a żądany nadzwyczajny kredyt oznacza jako nieodzowny dla urzeczywistnienia dawnych życzeń zarządu armii, by módz w chwili, w której na Bałkanie zachodzi zwrot niepomyślny, usunąć wszelkie braki, w pogotowiu wojskowem istniejące. Austrya musi się o to postarać, powiada hr. Berchtold, by głos jej w zespole europejskim był równoznaczącym.

Jeszcze dobitniej brzmią słowa dr. Bilińskiego. I on zaklinał delegacye, by kredyt dodatkowy, broń Boże, nie uważała jako kredyt, przeznaczony na cele mobilizacyi. Jeśli o ten kredyt rząd dopomina się właśnie w chwili obecnej, to tylko dlatego, ponieważ pragnie, by w chwili, w której sprawa bałkańska dojrzeje, głos Austryi zaważył na szali, zaważył tak, jak tego interes żywotny monarchii wymaga.

Ministrowie osiągnęli, co chcieli. Delegacye nadzwyczajny kredyt uchwaliły, bo wiedzą dobrze, jak bardzo sytuacya międzynarodowa się zaostrzyła.

Dotąd Austro-Węgry i Rosya występują jeszcze zgodnie na Bałkanie, choć ich rola pełnomocników mocarstw europejskich się właśnie skończyła. Lecz coraz groźniej kształtować się muszą stosunki wzajemne, nie mówiąc już o zawikłaniach, które z elementarną siłą się ujawnią podczas samej wojny i w stadyum jej zakończenia.

Już dzisiaj widzimy, jak daleko odbiegają zapewnienia Rosyi oficyalnej od tego, co uchodzi jako głos opinii publicznej w Rosyi. Nacyonalistyczna prasa rosyjska nie tylko nie wierzy w szczerość zamiarów monarchii austro-węgierskiej, lecz pomawia Wiedeń o ukryte zamiary, godzące wręcz w podstawy polityki rosyjskiej na Bałkanie. Nawet ludzie, stojący na odpowiedzialnych stanowiskach, jak rosyjski minister wojny Suchomlinow, nie mogą pogodzić się z myślą, że Austrya miałaby wspólnie z Rosyą spełnić misyę pokojową tam, gdzie ich zdaniem jedynie Rosya powinna rozstrzygać.

Dr Kramarz, którego wystąpienia jak najczulszy termometr zdradzały już nieraz prawdziwe zamysły Rosyi, nie zawahał się udzielić Austryi rady, jak się ma zachować na wypadek zwycięstwa sojuszem złączonych państw bałkańskich nad Turcyą. A rada ta jaskrawo odbija od tego zapewnienia, które już Rosya oficyalna złożyła równocześnie z Austro-Węgrami. Wszak oba państwa uprzedziły już Bałkan, że do zmian terytoryalnych nie dopuszczą. Skądże więc żądanie Dra Kramarza, by właśnie Austrya nie przeszkadzała państwom bałkańskim w ich zamiarach rozszerzenia swych granic kosztem Turcyi?

Wystąpienie Dra Kramarza i tych wszystkich, którzy z ślepą wiarą idą za gwiazdą rosyjską, skłonić musi Austryę do tem większej ostrożności. W tem oświetleniu i słowa hr. Berchtolda, który bez ogródek podniósł jako moment najważniejszy ufność w własne siły, nabierają wielkiego znaczenia.

Poza kulisami — dyplomacya nie grzeszy taką naiwnością, jakby to nieraz ogółowi wmówić chciała. I ona z pewnością nie wierzy, by n. p. król czarnogórski li tylko własną krewkością wiedziony zdobył się był na krok tak stanowczy jak rozpoczęcie wojny z Turcyą. Państewko, zawdzięczające swój byt łasce mocarstw, nie odważyłoby się na własną rękę wyrządzić mocarstwom ten afront, na jaki Czarnogóra obecnie się zdobyła. Chodzi tu bezwarunkowo o plan z góry ułożony. Plan ten wszystkie państewka bałkańskie skrupulatnie spełniają.

Fale wojny na Bałkanie na razie nie zatoczą szerszych kręgów. Lecz bez względu na czas, przez jaki wojna trwać będzie, bez względu na to, kto będzie zwycięzcą, zadanie Austro-Węgier staje się coraz trudniejszem. Stać one muszą na straży własnych interesów, a współdziałać z mocarstwem, w którego szczerość trudno uwierzyć.

Wybory w Królestwie a sytuacya ogólna.

Prawybory w Warszawie tak wypadły, że posłem z Warszawy może być Żyd-nacyonalista. Czy jest to obawa całkiem uzasadniona, dziś jeszcze trudno o tem sądzić. Natomiast, wybory dotychczasowe przyczyniły się do wyjaśnienia ustosunkowania sił społecznych w Królestwie, co jest rzeczą ważniejszą od osoby kandydata. Bezwarunkowo samo istnienie Dumy jest faktem ogromnej doniosłości w życiu politycznem państwa rosyjskiego, znamionuje bowiem bankructwo systemu biurokratycznego i ułatwia walkę o jego usunięcie, ułatwia walkę o demokratyzacyę ustroju państwowego i równouprawnienie uciśnionych narodów.

Lecz o rezultacie tej walki decyduje nie debata posłów w Dumie, lecz właśnie ustosunkowanie sił społecznych poza Dumą, od którego w pewnej mierze zależy sam kierunek polityki Dumy.

Długoletni ucisk narodowy sprawił, iż społeczeństwo polskie stoi na nader niskim poziomie wykształcenia politycznego. Gdy rewolucya została zgnieciona, gdy nie dała ona tego, czego po niej oczekiwano, warstwy zamożne w Królestwie skupiły się pod sztandarem N.-D., która nie tylko wytężyła wszystkie swe siły w kierunku zwalczania pozostałych jeszcze pierwiastków ruchu rewolucyjnego, (nie zaś wrogiej dla Polski polityki rządu), lecz nawet usiłowała dowieść, że zawsze walka z żywiołami „przewrotowymi“ była jej głównem zadaniem. W III. Dumie prowadziła politykę bez steru i oryentacyi, aż wreszcie w sprawie chełmskiej zdradziła interesa narodu, również w sprawie samorządu ukazując się w roli narzędzia reakcyi ogólno-rosyjskiej i popełniając temsamem samobójstwo polityczne.

Polityka N.-D. nie odpowiadała bynajmniej interesom nie tylko demokracyi, lecz i klas bogatych. Rabunkowa bowiem gospodarka zbankrutowanej biurokracyi oraz ucisk narodowy z nieubłaganą koniecznością pchają całe społeczeństwo polskie na drogę bezwzględnej opozycyi w stosunku do caratu. I dla tego N.-D., aby ster życia politycznego w kraju w swem ręku utrzymać, starała się rozniecić najdziksze instynkty w masach, powstrzymać rozwój ich świadomości politycznej. Wynikiem właśnie tych usiłowań była agitacya antysemicka. Lecz wybory obecne odbywają się w całkiem odrębnych warunkach. W szerokich masach ludowych zaczyna się budzić żądza walki o wyzwolenie uciśnionych narodów. Duch buntu szerzy się nie tylko w warstwach robotniczych, lecz nawet wśród armii i floty. Nad Rosyą zawisło widmo wojny, niebezpiecznej dla sfer rządzących ze względu na zupełne rozprzężenie, jakie wśród nich panuje. Warunki to nader niedogodne dla hegemonii N.-D. w społeczeństwie polskiem.

To też nie dziw, że poniosła ona klęskę i w Warszawie i na prowincyi.

Nie dość tego. Wykazała zupełny zanik zmysłu politycznego. Właśnie dzięki jej prostolinijnej polityce sekciarskiej, w kilku okręgach warszawskich zwyciężyli nacyonaliści żydowscy. Tak np., w okręgu XII. upadek Lypocewicza był wyraźnym wynikiem wspólnej przeciw niemu akcyi N. D i Żydów-nacyonalistów; również i w innych okręgach.

Nie można, powiadamy, dziś przesądzać, czy przejdzie kandydat żydowski; jest to jednak bardzo prawdopodobnem, a to przedewszystkiem ze względu na okres przełomowy, jaki społeczeństwo polskie obecnie przeżywa; sfery burżuazyjne wyzwoliły się z sieci N. D., lecz jeszcze nie wyłoniły z pośród siebie nowego stronnictwa, bardziej niż N.-D. odpowiadającego ich interesom; żywioły socyalistyczne zrozumiały, co prawda, że ruch robotniczy wszedł w nową fazę rozwoju, że nastąpił czas zjedno-

czenia w jedną całość użerających się wzajemnie grup i grupek, czego dowodem — blok socyalistyczny; lecz *le mort sesit le vivant:* przeżytki z okresu kółkowej pracy paraliżują im jeszcze działalność polityczną.

Nie stracona jeszcze nadzieja, że przejdzie przy głównych wyborach kandydat koncentracyi, gdyż pertraktacye między koncentracyą a żydowską większością wciąż się odbywają. Jeżeli Warszawa będzie reprezentowana przez delegata koncentracyi, to nauka z kilku lat ostatnich oraz obecnej kampanii wyborczej powinna mu wskazać, że tylko wyrzeczenie się ciasnej i ekskluzywnej polityki N-D. może mu ułatwić pracę skuteczną na rzecz narodu polskiego i zabezpieczyć zaufanie ze strony wyborców.

W tym lub innym wypadku dziś już nie ulega wątpliwości, że przedstawiciele Królestwa w Dumie mogą być prawdziwymi obrońcami interesów swych wyborców, jedynie traktując Żydów, jako całkiem równouprawnionych z resztą obywateli kraju, w przeświadczeniu, że sprawa wyzwolenia narodu polskiego jest sprawą wyzwolenia wszystkich uciśnionych obywateli.

Wojna na Bałkanie.

(Telegramy „Gońca Poniedziałkowego").

Pięć terenów operacyjnych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wojna państw bałkańskich przeciw Turcyi — prowadzona jest **na pięciu terenach operacyjnych**. Na trackim terenie operacyjnym — Adryanopol uważać trzeba za główny, z geograficznego położenia wynikający — ośrodek walk wrogich armii. — Koło Harmanli, Tirnowej i Jamboli — zgromadzona jest około **200.000 armia bułgarska**, która ruszyć ma na Adryanopol. Siły tureckie, zgromadzone na południe od Adryanopola i Kirkkilise w liczbie **również około 200.000 żołnierzy** — noszą nazwę armii wschodniej i mają za zadanie powstrzymać marsz wojsk bułgarskich na Adryanopol.

Mniejsze nieco siły bułgarskie, zgromadzone są nadto około Ichtiman. Zadaniem tych wojsk jest **krycie południowego skrzydła głównej armii** przed atakiem tureckim ze strony południowej, a mianowicie od miasta Kirdiali.

Na macedońskim terenie operacyjnym uważać trzeba Skoplje i okolicę — za główne pole walk. Na tym terenie walk na przestrzeni Küstendil-Radomir-Dupnica zgromadzona jest połączona **armia bułgarsko-serbska w liczbie 60.000 żołnierzy.** Koło Moravatale i Vranja — skoncentrowaną jest armia serbska również **w liczbie 60.000 ludzi.** — Wojska serbskie (armia pobocznа) skoncentrowane są nadto **w liczbie 30.000** na południe od Kursumlje, na drodze do Prisztiny.

Tym połączonym siłom serbsko-bułgarskim, stoi naprzeciw **80-tysięczna armia turecka**, skoncentrowana na przestrzeni Skoplje-Kumanowo-Köprulu. Armia ta nosi nazwę „Vardar-armii". Na południowy wschód od Skoplje, w dolinie Strumy, koło Serres skoncentrowaną jest druga armia turecka — również w liczbie **około 80.000 żołnierzy.** Na przestrzeni Mitrowica-Prisztina dla krycia „Vardar-armii" zebrana jest trzecia grupa wojsk tureckich w sile **około 30000 żołnierzy.**

Trzecim terenem operacyjnym — jest sandżak nowobazarski. — Na Nowi Bazar maszeruje od strony miasta Raszka **30-tysięczna armia serbska** a równocześnie od granicy czarnogórskiej — zdąża **10-tysięczna armia czarnogórska.**

Turcya zgromadziła przeciw tym siłom serbsko-czarnogórskim, których połączenie niebawem ma nastąpić — **zaledwie 15.000 żołnierzy.** Wojska tureckie rozdzielone zostały między poszczególne garnizony.

Na czwartym z rzędu, greckim terenie operacyjnym maszerują **75-tysięczne wojska greckie** w 3 kolumnach na terytoryum tureckie. Dwie kolumny zdążają od strony Larissa-Trikala, trzecia maszeruje na Epir. Turcya zgromadziła przeciw wojskom greckim koło Selfidze i Janiny **30 do 40.000 żołnierzy.**

Ponadto Czarnogórcy prowadzą walkę z Turkami koło Skutari i Podgoricy. — Jest to piąty i ostatni teren operacyjny przeciw Turcyi. Siły czarnogórskie dobiegają tu **liczby 60.000 żołnierzy.** Siły tureckie w tej chwili obliczyć się nie dadzą — ponieważ załodze Skutari, liczącej 30.000 żołnierzy — przybywa pomoc w nieznanej jeszcze liczbie.

Po możliwie dokładnem obliczeniu sił wrogich okazuje się, iż państwa bałkańskie razem wzięte **rozporządzają liczbą 500.000 żołnierzy.** Turcya wystawiła dotąd przeciw tym siłom zbrojnym — **około 400.000 żołnierzy — a więc o 100.000 ludzi mniejszą armię.**

Walki bułgarsko-tureckie.

Marsz Bułgarów na Saloniki.

Sofia (tel. wł.). Niezależnie od armii serbsko-bułgarskiej, zgromadzoną została koło Dupnicy **dywizya wojsk bułgarskich.** Dywizya ta rozpoczęła onegdaj marsz na terytoryum tureckie i **zajęła wczoraj Barskoje Belo.**

Przez zajęcie Barskoje Belo — stanowisko Turków **w Dżumaja było nie do utrzymania.** Turcy stawiali wprawdzie w Dżumaja rozpaczliwy opór, ale zagrożeni na lewem skrzydle **opuścili miasto.**

Wskutek zdobycia Dżumaji przez Bułgarów wojska tureckie w Raslog zmuszone do odwrotu. Drogą na Nevrokop pomaszerowały one w kierunku Dramy.

Wojska bułgarskie maszerować będą na Saloniki. Marsz nastąpi dwoma drogami. Jedna część armii bułgarskiej pomaszerje przez Koczanę, w kierunku Skoplje, a stąd doliną Vardaru na Saloniki. Druga część wojsk bułgarskich zdążać będzie z biegiem Strumy do Salonik.

Nad brzegami Marycy.

Zofia. (Ag. bułg.) Wojska bułgarskie obsadziły wczoraj o 5 popoł. oba brzegi Marycy pod Mustafapaszą i weszły do miasta, gdzie znalazły **znaczne zapasy żywności i paszy.** Turcy lekko uszkodzili most na Marycy, mimo to użyto go do konwojów.

Dworca ani stacyi telegraficznej Turcy nie zniszczyli.

Wojska, które onegdaj operowały przeciw Adryanopolowi, **spędziły nieprzyjaciela aż do linii fortyfikacyjnych i wzięły blisko stu Turków w niewolę.**

Wojska bułgarskie posuwają się ze wszystkich pozycyi naprzód. Wiele pozycyi na wzgórzach wzięto walką na bagnety.

Jak słychać, Turcy aresztują po wsiach bułgarskich notablów i żądają za nich okupu.

Jedną wieś bułgarską podpalili Turcy podczas odwrotu, w innych pobili **i pokaleczyli 400 Bułgarów.**

Zwycięstwa bułgarskie.

Sofia (tel. wł.). Pomiędzy Kustendil a Dupnicą przyszło do bardzo wielu gwałtownych starć.

Bułgarzy zajęli bardzo ważne pozycye na górze Rüff i na górze Czernaczala.

Sofia (tel. wł.). O operacyach wojennych głównej armii bułgarskiej, maszerującej na Adryanopol nie nadeszły tu żadne nowe wiadomości. Dotąd wiadomo tylko, iż przednia straż armii **zajęła Małą Tirnowę i znajduje się na terytoryum tureckiem** w odległości 16 klm. od granicy bułgarskiej.

W pobliżu Adryanopola.

Konstantynopol (tel. wł.). Koło Ortaköi przyszło do **gwałtownej walki** między patrolami bułgarskiemi i tureckiemi.

Po stronie tureckiej padło 3 oficerów i wielu żołnierzy. Straty Bułgarów mają być znaczne.

Bliższych wiadomości o bitwie brak.

Ortaköi jest to małe miasteczko tureckie, **leżące na zachód od Adryanopola w odległości 10 mil od granicy bułgarskiej.**

Zofia. (Ag. bułg.) Nieprawdziwe są doniesienia pism tureckich, jakoby Turcy wtargnęli do Bułgaryi i zajęli szereg pozycyi strategicznych koło Tamrosz. **Ani jeden turecki żołnierz nie przekroczył granicy.** Turcy nie myślą o tem, **lecz ściągają się do Adryanopola.**

36-godzinna bitwa.

Konstantynopol. (B. K.) Według prywatnych depesz gazet tureckich bitwa **między Timrosz a Dżumbala trwała 36 godzin.** Bułgarzy i Turcy walczyli z wielką zaciętością.

W końcu Bułgarzy musieli opuścić obwarowane pozycye. **Turcy ich ścigali.** Teraz mają Turcy wyruszyć ku Kistendil(?)

Konstantynopol. (Tel. wł.) Według doniesień urzędowych **walka wojsk tureckich z bułgarskiemi** w trzech punktach pogranicza bułgarskiego, a mianowicie: koło Tomrache, Geszowej i Dżumabali **trwa w dalszym ciągu.**

Odparcie Bułgarów.

Konstantynopol. (Urzędowo.) Kolumna z 1000 regularnego wojska bułgarskiego usiłowała onegdaj przekroczyć granicę koło Malkoczlar w kierunku Kirkilisse, **ale Turcy odparli ją i obsadzili dominujące punkty.**

Sami Turcy nie wierzą.

Kpol. (B. K.) Wojskowy współpracownik *Tanina* **nie wierzy w wiadomości, jakoby Turcy wtargnęli na terytorym bułgarskie.**

Bombardowanie Warny.

Bukareszt (tel. wł.). Z Warny telegrafują: Turecka eskadra rozpoczęła onegdaj rano **ostrzeliwanie kilku bułgarskich łodzi torpedowych** w pobliżu zatoki.

Łodzie torpedowe, zupełnie nieuszkodzone, schroniły się do zatoki. Okręty tureckie nie mogły ich ścigać z powodu gęsto założonych min.

O godzinie 9 wieczór eskadra turecka zbliżyła się do zatoki i **rozpoczęła bombardować Warnę.**

Paryż. Agencya Havasa donosi pod datą sobotnią: **Flote turecka rozpoczęła po 10 rano bombardowanie Warny.**

Konstantynopol. (B. Kor.) (19 bm. godz. 10 wieczór, tel. spóźniony z powodu wojny). **Flota turecka rozpoczęła blokadę Burgasu i Warny.**

Sofia (Ag. bułg.). Eskadra turecka z pięciu jednostek bojowych, która przybyła onegdaj pod Warnę, **ukazała się wczoraj rano o 11-tej**, ale krążyła tylko na morzu, **nie zbliżając się do miasta**.

W Warnie.

Konstantynopol. (B. Kor.) Tureckie pisma donoszą, że Bułgarzy **obwarowali pas lądu Galata pod Warną** i opróżnili kilka wsi na wybrzeżu. **W Warnie zakazano wszelkiego oświetlenia**. Bułgarzy chcą wykopać kanał, aby swoją flotylą wyjechać na jezioro Deono.

Neutralność Morza Czarnego?

Sofia (B. kor.). *Mir* przedstawia wyprawę floty tureckiej **na Warnę jako bluff** i twierdzi, że mocarstwa omawiają kwestyę, **czyby nie należało Morza Czarnego uznać za neutralne**.

Flota czarnomorska Turcyi.

Konstantynopol. (B. Kor.) Flota turecka na Czarnem morzu składa się z **18 jednostek bojowych**: jednego pancernika, dwóch krążowników, czterech konwet pancernych i kilkunastu torpedowców i antitorpedowców.

Telegram króla Ferdynanda.

Zofia. (Ag. Bułg.) W odpowiedzi na depeszę Rady ministrów król Ferdynand wystosował depeszę do Geszowa. **w której wyraża pewność zwycięstwa**.

Na teatr wojny.

Sofia. (B. K.) Zagraniczni attache wojskowi i korespondenci wojenni **dziś rano wyjeżdżają na teatr wojny**.

Aresztowania Bułgarów.

Konstantynopol. (B. Kor.) Władze w Skoplje skonfiskowały papiery bułgarskiego komitetu, z których wynika, że komitet przygotowuje **wewnętrzne rozruchy w Turcyi podczas wojny.**

Wielu Bułgarów aresztowano.

Operacye wojenne Serbii.

Marsz Serbów na Skoplje

Belgrad. (Tel. wł.) Armia serbska znajduje się **w pełnym marszu na Skoplje**. Po drodze nie napotykają Serbowie na opór wojsk tureckich. **Wojska tureckie cofają się pospiesznie ku Skoplje** i niszczą tory i urządzenia kolejowe. **Pierwsza wielka bitwa oczekiwana jest koło Opce-polje**— na południe od Kumanovo. Pada bez przerwy deszcz, który niszczy drogi i utrudnia marsz wojsk serbskich.

Główna kwatera.

Belgrad. (Tel. wł) Główna kwatera wojsk serbskich pozostanie jeszcze dzień w Niszu, **poczem przeniesiona będzie do Vranja.**

Pod Prisztiną.

Konstantynopol. (B. Kor.) Pewna korespondencya lokalna donosi, że tureckie wojska **zaatakowały pod Prisztiną trzy serbskie bataliony i jeden z nich zdziesiątkowały.**

Powodzenie Turków.

Konstantynopol. (B. K.) Ze Skoplje donoszą, że Turcy opanowali onegdaj **dwie ważne serbskie pozycye pod Zagrą. Jeden oficer serbski został zabity.**

Serbskie koszta wojny.

Belgrad. (Tel. wł.) Dr. Milan Szajnowicz, szef oddziału politycznego w prezydyum gabinetu na pytanie jednego z korespondentów, *jak długo może trwać wojna*, oświadczył: „optymiści twierdzą, iż **sześć tygodni**, pesymiści, że **sześć miesięcy. Wojna kosztuje Serbię dziennie 800.000 do miliona franków**".

Operacye wojsk greckich.

Marsz armii.

Londyn. (Tel. wł.) Druga dywizya wojsk greckich **zajęła Damassi.**

Trzecia dywizya znajduje się również w pobliżu Damassi.

Pierwsza dywizya grecka dotarła do Karitany.

Ateny. (Tel. wł.) Książęta Andrzej i Christoforo **odjechali do Larissy**. Księżna Alice towarzyszy mężowi ks. Andrzejowi do Larissy, aby tam **czuwać nad urządzeniem lazaretu.**

Zdobycie Elassony.

Ateny. (Tel. wł.) Według wiadomości, nadeszłych tu o północy z wojskowego obozu, **Elassona została przez Greków otoczona.** Dziś spodziewane jest całkowite jej zajęcie. 20-tysięczna armia turecka skoncentrowaną jest w Sorowicy, gdzie **oczekiwana jest pierwsza bitwa.**

Ateny. (B. Kor.) Greckie wojska **wyparły oddział tureckiej piechoty i artyleryi z pozycyi naokoło Elassony.** Nieprzyjaciel cofnął się ku wąwozowi Sarandaporon i tam się skoncentrował.

Wojska greckie obsadziły wszystkie wzgórza na północ od Elassony. **Oczekują bitwy rozstrzygającej.**

Ateny. (Ag. ateńska). Po 4-godzinnej bitwie **wyparła** onegdaj **grecka armia Turków** z silnych pozycyi pod Elassoną i **obsadziła to miasto.**

Następca tronu dowodził osobiście. Jego syn, ks. Jerzy, otrzymał w tej bitwie chrzest ogniowy.

Dwa bataliony, posiłkowane przez dwie bateryę, przekroczyły most na Arcie (Epir) **i obsadziły wzgórze Grimbowo.**

Akcya floty greckiej.

Konstantynopol. (B. K.) Według urzędowych informacyi Porty **sześć okrętów wojennych demonstrowało przed Tenedos.**

Konstantynopol. (B. Kor.) Sześć greckich okrętów wojennych stoi przed Tenedos. **Wysadziły one tam na ląd oddziały marynarki.** Okręty pilnują zapewne Dardanelów, aby zapobiedz wyjazdowi floty tureckiej.

Blokada Epiru.

Ateny. (Tel. wł.) Blokada Epiru ogłoszona przez rząd grecki – **rozciąga się od zatoki Gumenica aż do wjazdu do zatoki Arta.**

Pomoc z Krety.

Ateny. (Ag. At.) Przybyły tu wojska kreteńskie. Ludność witała je z zapałem.

Turcya grozi wydaleniem Greków.

Konstantynopol. (B. K.) Porta nie myśli na razie o wydaleniu Greków z granic państwa, **chyba w razie, gdyby grecka flota zaatakowała wyspy archipelagu.**

Walki czarnogórsko-tureckie.

Zwycięstwa Czarnogóry,

Podgorica. (B. K.) Według oficyalnych wiadomości, Czarnogórcy onegdaj wieczór **atakowali Plawę i zajęli ją po zaciętej walce.**

280 Turków wzięto do niewoli i przewieziono do Podgoricy. reszta rozbita, maszeruje do Diakowy. Czarnogórcy pojmali stu bandytów w okolicy Gusinje.

Podgorica. (Pet. ag.) Po obsadzeniu Plawy przez kolumnę północną, rozprószeni **Turcy cofnęli się do Diakowy.**

Zajęcie Gusinje.

Podgorica. (20 b. m. 3 godz. popoł.) **Dziś w niedzielę rano Czarnogórcy zajęli Gusinje.**

W Gusinje, przeciw któremu operowała kolumna północna, stało podczas zajęcia tego miasta — **15.000 Turków i Arnautów.**

Obsadzenie Belaje.

Paryż. Ag. Havasa donosi z Cetynii: Prawe skrzydło pod wodzą Martynowicza **obsadziło wzgórza Belaje i odparło wojska tureckie**, które cofnęły się w nieporządku.

Jeńcy tureccy.

Podgorica. (Pet. ag.) Przywieziono 280 jeńców, między nimi 100 Arnautów z Rugowy i Rocaju. Oczekują jeszcze przybycia dalszych 270 jeńców.

W Beranie.

Podgorica. (Pet. ag.) Chrześcianie z Berany **utworzyli siedem batalionów pod komendą oficerów czarnogórskich.** W Beranie wprowadzono administracyę czarnogórską i urząd pocztowy telegraficzny.

Pomoc sanitarna Europy.

Petersburg. (Tel. wł.) Dwa zupełnie skompletowane oddziały rosyjskiego „czerwonego krzyża", **liczące po: 50 łóżek, 2 lekarzy, 6 sióstr miłosierdzia i 10 sanitaryuszy.** opuściły wczoraj wieczór Petersburg i Charków. Oddziały te przez Wiedeń, Tryest, Antivari udadzą się do Czarnogórza.

Oprócz tego w studyum organizacyi znajdują się **dwa oddziały, liczące po: 200 łóżek i siedm przenośnych lazaretów, liczących po 50 łóżek.** Wyekwipowanie oddziałów tych, przeznaczonych dla innych państw bałkańskich, kosztowało rosyjski „czerwony krzyż" **milion rubli.**

Londyn. (B. K.) Angielski Czerwony Krzyż **ofiarował Turcyi ambulans z 60 łóżek.**

Sztokholm. (B. K.) Czerwony Krzyż postanowił **ofiarować Grecyi ambulans z dwoma chirurgami i 5 pielęgniarkami.** Należy to przypisać wpływowi królewny greckiej.

Brak lekarzy w Bułgaryi.

Sofia. (Tel. wł.) Królowa bułgarska wyraziła życzenie, aby **obwieszczono światu, iż Bułgarya potrzebuje lekarzy.**

Prezes niemieckiej kolonii w Sofii, Paweł Kaufmann — **ofiarował znaczną sumę na bułgarski czerwony krzyż.**

Sułtan dziękuje Anglii.

Londyn. (Tel. wł.) Korespondentowi angielskiej „Daily Mail" oświadczył sułtan Mahomed V. na audyencyi, iż Kiamil pasza doniósł mu o **sympatyi, jakiej doznają Turcy ze strony angielskiej opinii publicznej.** Sułtan wyraził korespondentowi serdeczną za to podziękę.

Modlitwa sułtana.

Konstantynopol (B. K.) Sułtan modlił się w piątek na grobach w Ejul za **powodzenie tureckiej broni.**

Moralny obowiązek Rosyi.

Petersburg. (Tel. wł.) Wielki książe rosyjski Piotr Mikołajewicz oświadczył w interwiewie z redaktorem *Dnewnika*, co następuje:

Nie chcę robić z tego tajemnicy, **iż nie zgadzam się na politykę** naszego ministra spraw zagranicznych, pana **Sazonowa**. Jestem zdania, iż **moralnym obowiązkiem Rosyi jest wtargnąć w wir bałkański, na korzyść braci słowiańskich**.

To jest moje osobiste zapatrywanie. Ubolewam z całego serca, że **car jest fałszywie informowany** i że z tego powodu daje posłuch zdaniom panów z Rady Korony.

Sazonow i Kokowcew.

Petersburg (Pet. ag. tel.). Agencya petersburska jest upoważniona do oświadczenia, że **nieprawdziwe są doniesienia**, jakoby między Kokowcewem i Sazonowem **panowała różnica zdań** w kwestyach bałkańskich lub innych.

Audyencye u cesarza.

Wiedeń. (B. K.) Cesarz przyjął wczoraj rano hr. **Stuergkha na posłuchaniu.** Przyjął też na osobnej audyencyi odkrywcę bieguna południowego Amundsena.

Zjazd w San Rossore.

Rzym (B. Kor.) San Giuliano i austryacki ambasador Merey odjechali do Pizy. Spotkanie z hr. Berchtoldem nastąpi w San Rossore.

Wczorajsze zebrania polityczne.

Wczoraj w godzinach popołudniowych odbyło się w Krakowie zgromadzenie członków Stronnictwa Prawicy Narodowej w lokalu własnym przy ul. Granicznej. Na zebraniu tem poseł prof. dr. Władysław Leopold Jaworski przedstawił obecnym stan sprawy reformy wyborczej do Sejmu.

Według mówcy reforma sejmowa utknęła na nieugiętem stanowisku Rusinów, żadających 30% mandatów. Wszystkie inne kwestye możnaby uważać za załatwione z chwilą, gdyby Rusini przyjęli ofiarowane im 26·4%. Stanowisko Rusinów, domagających się 30%, wywołuje oczywiście cały szereg konsekwencyi, wpływających zasadniczo na konstrukcyę całej reformy. Zależność ta wynika z tego, że istnieją pewne postulaty, od których nie można ustąpić, a które sprawiają, że stanowisko Rusinów czyni ich rozwiązanie niemożliwem.

Zdaniem posła Jaworskiego dalszy postęp reformy zawisł tylko od zmiany stanowiska Rusinów. Mówca uważa, że różnice między stronnictwami konserwatywnem, ludowem i demokratycznem, mogą być i będą wyrównane.

Już dzisiaj zdaniem mówcy, z punktu widzenia nastroju psychologicznego nastąpiło znaczne zbliżenie. Punktem krytycznym, którym to zbliżenie stałoby się faktem dokonanym, byłaby zgoda Rusinów na propozycye polskie. Na tej podstawie mówca sądzi, że kampania o reformę wyborczą, prowadzona przez demokratów i ludowców od połowy sierpnia bieżącego roku, nie pozostawi śladu we wzajemnych stosunkach stronnictw w Kole polskiem.

W dalszym ciągu mówca omawiał obecną sytuacyę polityczną na tle polityki zagranicznej. Mówca sądzi, iż do wojny rosyjsko-austryackiej nie przyjdzie. Polacy w razie nierozsądnego kroku ponieśćby mogli największą klęskę i narazić Królestwo na sroższe jeszcze prześladowania. Akcyę winien ująć w ręce nie rząd anonimowy, z pod ziemi wyrosły, lecz polskie ciała przedstawicielskie w porozumieniu z odpowiednimi czynnikami w Królestwie.

Licznie zebrani członkowie stronnictwa nagrodzili mówcę rzęsistymi oklaskami.

W dyskusyi nader ożywionej, trwającej przeszło 3 godziny, zabierali głos Antoni hr. Wodzicki, wiceprezes dr. Tadeusz Starzewski, ekscelencya St. hr. Tarnowski, prof. dr August Sokołowski, redaktor „Czasu" Rudolf Starzewski, adwokat dr Kosch i inni.

W myśl wywodów prelegenta, zebranie udzieliło wydziałowi wykonawczemu „Stronnictwa Prawicy Narodowej" dyrektywę w tym sensie, że winien on przeciwdziałać temu, ażeby na tle naprężenia austryacko-rosyjskiego Austrya przez nas działała, ludność bowiem polska winna działać obok Austryi, rządząc się własnym rozumem i własną polityką.

Zebraniu przewodniczył Antoni hr. Wodzicki.

Również w dniu wczorajszym odbyło się w lokalu Stronnictwa Demokratycznego, z udziałem wszystkich sejmowych i parlamentarnych posłów tegoż stronnictwa, zebranie, poświęcone reformie wyborczej *i wojnie bałkańskiej w związku z naprężeniem austryacko-rosyjskiem* oraz w kwestyi stosowanego już po raz pierwszy w Prusiech aktu wywłaszczenia Polaków z ziemi.

Po referatach i przeprowadzonej następnie dyskusyi uchwalono dążyć do *jak najszybszego załatwienia reformy wyborczej*. Co zaś do liczby mandatów ruskich, stronnictwo uchwaliło nie przyznać im więcej ponad 26·4 prc.

W sprawie wojny bałkańskiej i mogących wyniknąć stąd konsekwencyi, zebranie nie powzięło doryweczo żadnej uchwały, powierzając opracowanie rezolucyi w tym względzie specyalnej komisyi. W dniu dzisiejszym zbierze się w lokalu stronnictwa komitet, który nad sprawą tą specyalnie zastanawiał się będzie.

Co do trzeciego wreszcie punktu, którym była sprawa wprowadzania w życie w Prusiech ustawy o wywłaszczeniu, to zebrani uchwalili rezolucyę, protestującą przeciw temu aktowi bezprawia.

KRONIKA.

Kraków, 21. października.

Dzień Macierzy Śląskiej. Dwudziesty października obrał sobie Komitet pań na „Dzień Macierzy Śląskiej". Jak zwykle w takich wypadkach, tak i wczoraj ustawiono stoliki po ulicach miasta i plantach. Liczne zaś zaproszone panienki i panie kwestowały z puszkami chodząc po Krakowie. Mimo niezbyt energicznego kwestowania grosz płynął hojnie do puszek. Każdy drobnym choćby datkiem chciał się przyczynić do polepszenia finansów Macierzy.

Ziemia polska. W sali Rady powiatowej odbyło się wczoraj przed południem walne zgromadzenie członków krakowskiego oddziału świeżo zawiązanego Towarzystwa „Ziemia Polska" we Lwowie.

Celem tego towarzystwa jest utrzymanie polskiej ziemi w polskich rękach, która niejednokrotnie przechodzi w posiadanie obcej nam narodowości, nieraz wrogiej. Cel urzeczywistniać ma Tow„ jak wskazuje statut, przez parcelowanie ziemi między polskich włościan, zachęcanie ludu polskiego do osiedlania na kresach, dalej przez propagowanie włości rentowych, parcelowanie dóbr tabularnych na kresach, dopomaganie osadnikom w przenoszeniu się na kresy i w zagospodarowaniu się oraz przez prowadzenie ewidencyi okolic i majątków, narodowo zagrożonych i potrzebujących zasilenia.

Krakowski oddział Tow. „Ziemia Polska" bez jakiegokolwiek politycznego podłoża rozwinąć ma swą działalność w Galicyi zachodniej.

Zebranie było dość liczne. Przewodniczył Dr. Leopold Caro.

Po zagajeniu Dr. Caro streścił cel i zadanie Towarzystwa, następnie prof. Sikora przedłożył sprawozdanie komitetu organizacyjnego. Wywiązała się żywa dyskusya na temat przyszłej pracy Tow., w której brali udział pp. Dr. Piepes-Poratyński imieniem głównego zarządu Tow. „Ziemia Polska", inż. Stefan Natansohn im. T. S. L., dyrektor Okołowicz imieniem Polskiego Tow. emigracyjnego, dalej prof. Turowski, p. Rymar, pani Okołowiczowa, prof. Grabowski i inni. — Z kolei przystąpiono do wyborów.

Do prezydyum weszli: jako prezes Dr. Leopold Caro, wiceprezes prof. W. Sikora, sekretarz Eng. Droździkowski, zastępca sekr. p. Koźlik, skarbnik prof. A. Bielak, zastępca skarbnika Witold Skalski

Wydział stanowią pp. A. Dermann, Dr. Surwiłło, St. Rymar, Jan Piwocki, Jan Raczyński, Dr. Tad. Grabowski, Ludwik Jachymiak, Karol Wierczak, Michał Młynarski i Mieczysław Szybalski; komisyę kontrolującą pp. inż. Stefan Natansohn, Tadeusz Łopuszański, Helena Okołowiczowa. Na tem obrady zamknięto.

Wystawa architektoniczna ściągnęła w dniu wczorajszym liczną publiczność. Wielka ilość wartościowych fantów zniewoliła wielu gości do zakupienia karty tombolowej i wzięcia udziału w grze. To też komitet loteryi, który urządził wczorajszą zabawę, nie skarżył się na rezultat finansowy, a wybrańcy losu wynosili uszczęśliwieni prześliczne fanty. Uroczyste zamknięcie wystawy miało się odbyć o godzinie 6. Do komitetu zwrócono się z prośbą o przedłużenie terminu trwania wystawy. Komitet, jak słychać, zgodził się to, odraczając zamknięcie do niedzieli 27 b. m. z pozostawieniem zniżonej ceny wstępu

Przysłane przez ministerstwo medale dla wystawców ogrodników, będą w najbliższych dniach przez specyalne jury ogrodnikom-wystawcom nadane. Urządzony w pawilonie głównym targ owocowy trwać będzie nadal.

Jabłka krajowe. będą mieli sposobność zbyć właściciele owoców na targu owocowym (19 — 28 października) zawiązując stosunki z odbiorcami. Kto życzy sobi wziąść udział w targu powinien się zgłosić zaraz pisemnie do krajowego instruktora ogrodnictwa Dr. Stanisława Golińskiego, Kraków Groble 3.

Ze sportu.

T. S. „Wisła" — „Czarni" (Lwów) 1:1 (1:0).

Wczorajsze zawody zgromadziły liczną publiczność. „Wisła" wystąpiła w kompletnym składzie. „Czarni" bez swego najlepszego pomocnika Bilora i bez Scherantza. Wspomagani pomyślnym wiatrem przenoszą goście grę pod bramkę czerwonych, kilkakrotnie zagrażają jej poważnie, jednak bezskutecznie. Wkrótce „Wisła" odbiera piłkę przeciwnikowi i przenosi grę na dłuższy czas na pole „Czarnych". Pod bramką gromadzi się dwudziestu ludzi, od czasu do czasu powstaje formalny „scrummage", gracze kopią powietrze, łydki i inne części ciała, ale rzadko tylko piłkę; wreszcie w 31 minucie udało się prawemu skrzydłowemu szczęśliwym rzutem uzyskać pierwszy i ostatni punkt. Do pauzy żadna ze stron nie zdobyła bramki.

W drugiej połowie „Wisła" gra z wiatrem, wszyscy spodziewają się, że czerwoni osiągną zupełne zwycięstwo nad swym przeciwnikiem. Od pierwszej też chwili rozpoczynają oni formalnie oblężenie bramki „Czarnych". zarazem okazują zupełny brak umiejętności strzelania. Gracze, znajdując się w odległości kilku kroków od bramki bawią się w kombinacyę, do niczego nie prowadzące, napastnicy zapominają zupełnie o tem, że punkt można przeważnie tylko w ten sposób uzyskać, jeżeli się piłkę kopie w kierunku bramki, jedynie prawy skrzydłowy od czasu do czasu zdobywał się na strzały do bramki. Wczoraj byliśmy świadkami rażącej „niesprawiedliwości footballowej". „Wisła" oblega przez 45 minut bramkę gości, ci zaś jedynym „przebojem" w ostatniej minucie zdobywają bramkę i wyrównują grę.

„Czarni" grali wczoraj bardzo słabo, jedynie prawy back i lewy łącznik wyróżniali się z całej drużyny, szczególnie odczuwać się dawał zupełny brak pomocy. W szeregach „Wisły" na pierwszy plan wybijała się obrona, środkowy pomocnik, prawy skrzydłowy i środkowy napastnik. Napad kombinował w polu dobrze, natomiast pod bramką nędznie, Obie drużyny wykazały brak techniki. Sędzia Weyssenhof musiał często grę przerywać celem poskramiania zbyt krewkich Lwowiaków.

Wydawca: Jakób J idkiewicz. Redaktor odpowiedzialny: Floryan Sobieniowski. Drukarnia Aleksandra Rippera w Krakowie.